

Kurjer Łódzki

działnik polityczny, społeczny i literacki

CENA PRENUMERATY: w Łodzi z odnoś-
niem do domu i na prowincji rocznie Mk. 36, pół-
rocznie Mk. 18—, kwartalnie Marek 9, mie-
sięcznie Mk. 3—, zagranicą kwartalnie Mk. 10,50

Sroda, 10 kwietnia 1918 r.

CENA OGŁOSZEŃ: Na stronie I-ej i w tekturze
mk. 1,75 f. z: wiersz pet. jedno-linowy. Nekro-
logja i Reklamy 75 f. za wiersz pet. Ogłoszenia
zwycz. 50 f. za wiersz pet. Drobne po 7 f. za wyra-

Wielki Koncert

na wpisy dla niezamożnych uczniów
Szkoły Handlowej Kupiectwa Łódzkiego
z udziałem:

p. p. Jaczynowskiej, Barcewicza,
Erzezińskiego i Frenkla.

Odbędzie się dn. 12 kwietnia o godzinie 8-ej wieczór
w Sali Koncertowej, ul. Dzielna Nr. 18.

Bilety są do nabycia w księgarni **Gebethnera i Wolffa**,
Piotrkowska Nr. 87.

Deklaracja rządu polskiego.

Deklaracja gabinetu ministrów p. Steczkowskiego, rozwijająca program rządu w stosunku do polityki zewnętrznej i wewnętrznej państwa polskiego, odznacza się rzeczową treścią, lecz jednocześnie zawiera sporo nie-
domowień, aczkolwiek wolną jest od wszelkiej frazeologii, znamionującej dawne wyrzucenia naszych władz rządowych.

Niedomowienia te przeczą potrzebie polityki jasności, tyle niezbędnej w dobie obecnej, dla ułatwienia szerokim warstwom narodu zorientowania się w sytuacji, a tem samem uspokojenia umysłów i konsolidacji różnych ugrupowań politycznych tak, by gabinet p. Steczkowskiego znalazł poparcie ogółu narodu polskiego, a przynajmniej tych jego stronnictw politycznych, które chcą szczerze pracować dla Polski i w imię Polski.

Potrzebę tej konsolidacji podkreśla dość wyraźnie deklaracja gabinetu ministrów w ustępie, gdzie jest mowa o rychłym zwołaniu sejmku polskiego.

Deklaracja mówi, że rozwój stosunków międzynarodowych, a przede wszystkim układ stosunków w państwach sąsiednich, tworzących się na terytorjum, oderwanem od państwa rosyjskiego, zniwala nas do rychłego łącznego z porozumieniem ścisłym z państwami centralnymi ustalenia form polityczno-prawnych naszego państwa i określenia naszego stanowiska.

Ustęp ten, w treści swej dość rzeczowy, zawiera jednak pewną dozę nie-
domowień, albowiem nie określa wyraźnie, o jakie mianowicie formy prawno-polityczne idzie i jakie właściwe stanowisko ma na myśli gabinet ministrów p. Steczkowskiego, które zająć nam wypada. Jasniesz zredagowanie tego ustępu, zdaniem naszym, oddałoby sprawie więcej usług, niż nie-
domowienia, dające pole do przeróżnych domysłów a co najgorzej do snucia wniosków, opartych na pogłoskach rozsliewanych przez ludzi lekkomyślnych lub złej woli.

Ustalenie tych form polityczno-prawnych i określenie naszego stanowiska—są to rzeczy bardzo doniosłe, co najwyraźniej zaznacza deklaracja gabinetu, nie życząca sobie brać na swe barki odpowiedzialności, co wypływa z następującego ustępu deklaracji:

Rząd nasz wyraźnie zaznacza, że sprawa polska jest obecnie niezwykle pilną i wymaga bezwzględnego załatwienia w celu zabezpieczenia w granicach możliwości, naszych politycznych i narodowych interesów odnośnie granic, urządzeń politycznych i warunków rozwoju gospodarczego.

Dlatego właśnie rząd potrzebuje sejmku, w którym wola narodu wypowie się ostatecznie. To znaczy, że rząd odsyła do sejmku najważniejszą decyzję, czyniąc go ostatecznie odpowiedzialnym za jej wyniki. Jest to najzupełniej uzasadnione i słuszne postępowanie, tylko bowiem sejm, złożony z wybrańców narodu, ma prawo ostatecznie decydować o jego losach; lecz aby powziął decyzję,

zgodną z potrzebami danej chwili wobec wytworzonej sytuacji międzynarodowej i odpowiadającą realnej potrzebie, muszą jego członkowie śmiało spojrzeć w oczy rzeczywistości, pojmować jej doniosłość w całej pełni. Dlatego też nie-
domowienia w tej sprawie miejsca mieć nie mogą. I to jest właśnie słabą stroną deklaracji gabinetu ministrów.

Co do polityki wewnętrznej—rząd nasz oświadcza, że zadanie swe rozumie przede wszystkim co do dalszej budowy państwa polskiego. Utrzymuje przytem, że posiada obecnie otwartą drogę, co do dalszego obejmowania pozostałych dziedzin administracji. Zależy to jedynie od przygotowania odpowiedniego personelu, co nie powinno przedstawiać zbyt wielkich trudności. Ograniczenia na korzyść państw centralnych mają być tylko te, jakich wymagają konieczności wojenne.

Deklaracja gabinetu nie wyjaśnia nam jednak, jakie to gałęzie administracji pozostają w ścisłym związku z wojną.

Dalej program rządu naszego zapowiada nam reformę agrarną, mianowicie otoczenie troskliwą opieką drobnej własności rolnej. Powiększenie to ma nastąpić w drodze parcelacji dóbr państwowych. Jednocześnie program zapowiada podniesienie poziomu kulturalnego drobnej własności rolnej przez pomoc skarbu, tani kredyt, oświatę zawodowo-rolną i ogólną. Jest to sprawa bardzo ważna, albowiem ściśle związana z podniesieniem poziomu dobrobytu ogólnokrajowego. Bądź co bądź kraj nasz przeważnie jest rolniczym, a drobni właściciele rolni włościanie stanowią najliczniejszą warstwę naszego narodu, są jego podstawą. Zyzna nasza gleba przy celowej i troskliwej opiece rządu może w niedługim czasie więcej, niż w dwójnasób zwiększyć plony.

Ten ustęp deklaracji zapowiada nam zupełnie rzeczowo, że gabinet ministrów p. Steczkowskiego będzie gabinetem pracy.

Szkoda wielka, że deklaracja gabinetu nie mówi nam nic o dalszym rozwoju sprawy chełmskiej, zwłaszcza o ewentualnem ustaleniu granicy polsko-ukraińskiej na ziemi chełmskiej.

Co do wojska deklaracja mówi bardzo niejasno o możliwości, że korpus polski z Rosji może być poważnym zasileniem tworzącej się armji polskiej. Ustęp ten wygląda raczej na pobożne życzenia naszego rządu, lecz nie daje żadnych pozytywnych danych, co do przyszłego rozwiązania tej sprawy. Depesze wprowadziły doniosły, że premier nasz

p. Steczkowski w towarzystwie szefa wydziału p. Wojciechowskiego wyjechał do Brześcia Litewskiego w celu dowiedzenia się, gdzieby mógł spotkać się z gen. Dowbor-Muśnickim w imieniu Rady Regencyjnej. Wiadomość ta nie wyjaśnia sprawy, lecz ją jeszcze bardziej zaciemnia.

St. Łp.

Mowa Wilsona.

Jak donosi „Vossische Ztg.“, według informacji agencji Reutersa, prezydent Wilson wygłosił dnia 6 b. m. w Baltimore, z powodu pierwszej rocznicy wypowiedzenia przez Stany Zjednoczone wojny Niemcom, a zarazem rozpoczęcia agitacji na rzecz trzeciej wolnościowej pożyczki Stanów Zjednoczonych, wielką mowę polityczną, w której oświadczył:

„Oto rocznica przyjęcia przez nas wyzwania Niemiec do walki za nasze prawo swobodnego życia, wolności i za święte prawa wolnych ludzi całego świata. Naród sam się obudził! I niema potrzeby, aby go budzono. Wiemy, że wojna nakłada na nas ofiary jak największe, że wymaga od nas będzie najlepszych ludzi naszych i — jeżeli tak być musi — wszystkiego, co posiadamy. Nie przybyłem tu, aby mówić o potrzebie pożyczki, jeno aby dać wam obraz żywy celów, którym służy. Przyczyny tej największej z wojen, powody, dla których musimy w niej uczestniczyć, i wszystko, co od niej jest zależne — jasniesz są teraz, niż kiedykolwiek przedtem. Stany Zjednoczone mogą być teraz pewniejsze, niż kiedykolwiek przedtem, że losy ich od tego zależą i jeżeli wojna byłaby dla nich przegrana, to stanowisko ich, jako wielkiego narodu, a jednocześnie misje ich światowe byłoby stracone“.

Prezydent wzywa następnie współobywateli swych za świadków, że w żadnym okresie tej straszliwej wojny nie przesadzał w sądach o zamiarach Niemiec. Wobec zajęć o tak przemożnym wpływie na losy ludzkości i całego świata, wstydziliby się używać słów brutalnych, albo wyrażań nienawiści i zemsty.

„Usiłowaliśmy — mówił — zamiary, które Niemcy mają na oku w tej wojnie, wybać ze słów ich własnych mówców i działać wobec nich tak szczerze, jak oni sami pragną, aby względem nich działano.“

Dalej zaznaczył, że ujawnił ideały i zamiary amerykańskie bez zastrze-

Z wpłacaniem - niepilno!

Kto chce, może wpłacenie podpisanej pożyczki rozłożyć na miesiące: kwiecień, maj, czerwiec, lipiec.
Kto podpisze 100 marek, potrzebuje je wpłacić dopiero 18-go lipca.

A zatem: podpisać może każdy!

oni i bez użycia frazesów dwuznacz-
Yoh. wzywając nieprzyjaciół, aby
 tak samo szczerze powiedzieli, czego
 pragną. Odpowiedzieli mu na to
 niedwuznacznie i oświadczyli, że nie
 szukają sprawiedliwości, jeno panowa-
 nia i przeprowadzenia bezwzględ-
 nego woli swojej. Niemcy odpo-
 wiadali nie przez swych mężów sta-
 nę, jeno przez swych dowódców
 wojskowych, faktycznie panujących
 w Niemczech.

Stany Zjednoczone nie mogą pe-
 jać fałszywie tego, co uczynili niem-
 cy w Rosji, Finlandji, Ukrainie i Ru-
 muni i Ameryka jest upoważniona
 do przypuszczenia, że uczyniliby to
 samo na froncie zachodnim, gdyby
 nie stali tam wobec armii, których
 przemódz nie mogą nawet ich dy-
 wizie niezlężone. Gdyby Niemcy,
 z chwilą poczucia, że opór ten jest
 nie do pokonania, postawili przy-
 chylne i sprawiedliwe warunki, co
 do Belgji, Francji i Włoch, to czy
 mogliby wówczas ganić Amerykan,
 że Amerykanie wyślagnęli z tego
 wiosek, iż stało się to tylko po to,
 aby nieprzyjaciół mógł zapewnić so-
 bie swobodę działania w Rosji i na
 wschodzie? Zamiarem nieprzyjaciela
 jest bezwzględna podporządkowa-
 nia woli swej i pysze wszystkie ludy
 słowiańskie, wszystkie cele pierwotne
 ludów półwyspu Bałkańskiego i wszy-
 stkich krajów, którymi Turcja owa-
 dniała i zła rządziła; wybudować pań-
 stwo światowe przemocy, chęci zy-
 sku i zwierzchnictwa handlowego,
 które byłoby tak samo wrogie wzglę-
 dem Ameryki, jak i Europy i które
 w końcu opanowałoby Persję, Indje
 i ludy Dalekiego Wschodu.

Co więc mamy czynić?—kończy
 prezydent. Co się mnie tyczy oso-
 biście, to jestem gotów mówić o po-
 koju sprawiedliwym i honorowym,
 w którym jak moony, jak i słaby,
 mieliby równe prawa, nawet jeszcze
 teraz i w każdej chwili, gdy pożą-
 dany będzie szczerze. Gdy jednak
 taki właśnie pokój proponowałem, to
 nadeszła odpowiedź od wodzów nie-
 mieckich w Rosji i nie mogę mylić
 się, co do tej odpowiedzi. Przyjmuje
 to wyzwanie i wiem, że i wy je
 przyjmiecie. Niemcy jeszcze raz
 oświadczyli, że jedynie siła ma roz-
 strzygać, czy ma zapanować pokój
 sprawiedliwy wśród ludzi i czy pra-
 wo takie, jak je Ameryka rozumie,
 ma stanowić o losach ludzkości, czy
 też zwierzchnictwo takie, jak Niemcy
 je pojmują. Dlatego też możemy dać
 tylko jedną odpowiedź, mianowicie:
 Przemoc, przemoc do ostateczności,
 przemoc bez miary i granic, spra-
 wiedliwa, tryumfująca przemoc, któ-
 ra prawom świata znów moc przy-
 wróci i rozsyje w proch samolubne
 zwierzchnictwo.

Od wydawnictwa.

Wzrastające z dnia na dzień ce-
 ny na wszelkie artykuły, związane
 z wydawnictwem, zniewalają nas do
 podniesienia ceny prenumeraty i
 pojedynczego numeru „Kurjera”.

Od dnia dzisiejszego liczyć
 przeto będziemy za prenumeratę
 wraz z odnośnieniem do domu po
3 marki miesięcznie, cenę zaś
 pojedynczego numeru ustanawiamy
 na **15 fenigów**.

Mamy nadzieję, że czytelnicy
 nasi to niewielkie stosunkowo pod-
 wyższenie wybaczą nam, przyjmują-
 cę je, jako konieczne zło przedju-
 tającej się wojny.

Kronika

Wybory do Rady Stanu. —
 Wczoraj wieczorem w nowej sa-
 li posiedzeń Rady miejskiej przy ul.
 Pańskiej 115 odbyły się wybory kan-
 dydatów do Rady Stanu.

Przewodniczył komisarz wybor-

czy. Inż. Sułowski w asystencji za-
 stępcy, radnego dr. Rosenblatta.

Najpierw dokonano wyborów z
 kurji VI-ej, z której na posta do Ra-
 dy Stanu wyszedł radny Józef Wol-
 czyński. Na zastępcę zaś powołano
 P. Tomasza Marciniaka.

Następnie, w rezultacie głosowa-
 nia wszystkich radnych wybrani zo-
 stali następn. trzej posłowie: inż.
 Edw. Krasuski, dr. J. Rosenblatt i
 przemysłowiec Oskar Kindler z Pa-
 bjanio.

Na zastępców wybrani zostali pp.
 M. Hertz, Herszel Farbstein (z War-
 szawy) i adw. przys. Vogel.

Zgodnie z wyjaśnieniem ostat-
 niem Ministerjum „spraw wewnętrz-
 nych, zastępcą który otrzymał naj-
 większą ilość głosów, jest zastępcą
 tego posta do Rady Stanu, który
 również otrzymał największą ilość
 głosów. Tak więc p. Mieczysław
 Hertz został zastępcą posta dr. Ro-
 senblatta.

Wynik taki nie podobał się frak-
 cji żydowskiej, w łonie której plano-
 wano zgoda co innego — usiłowano
 więc „robić nieświadomych” i doma-
 gano się unieważnienia wyborów. —
 Tym razem jednak opozycja się nie
 udała i radni żydowscy zmuszeni
 byli pogodzić się z faktem dokon-
 nym.

Dwóch radnych robotniczych Po-
 korski i Kaczmarek, jak również ra-
 dni Holenderski i Rosencweig wstrzy-
 się od głosowania i złożyli w tej
 sprawie odpowiednie oświadczenie. —
 Posiedzenie zakończono o godz.
 8 wiecz.

**Wybory w sejmiku powia-
 towym.** Wczoraj o godzinie 2 po
 południu pod przewodnictwem mia-
 nowanego przez władze polskie ko-
 misarza wyborczego p. Władysława
 Bettichera z Lesmierz, prezesa Tow.
 roln. w Łęczycy, odbyły się w Łodzi
 wybory członków do Rady Stanu
 Królestwa Polskiego z pośród sejmiku
 powiatowego łódzko-brzesko-łaskiego
 i łęczyckiego.

Wybrani zostali pp.: Janusz
 Szwajcer, właściciel dóbr Łask, czło-
 nek Rady Naczelnej „Związku Budo-
 wy Państwa Polskiego”, Bolesław
 Malcz, właściciel dóbr Olszowo w
 pow. brzezińskim, wice-prezes łódz-
 kiego oddziału Związku Ziemiań, mąż
 zaufania Centralnego Komitetu wy-
 borczego, oraz Władysław Jabłonow-
 ski, literat i historyk w Warszawy.
 b. poseł do Dumy petersburskiej,
 kandydat Narodowej Demokracji.

Na zastępców powołano pp.: Zyg-
 munta Pietraszewskiego, właściciela
 dóbr Drzazgowa Wola w pow. brze-
 zińskim, Ignacego Wilskiego, właściciela
 dóbr Rogów w pow. brzeziń-
 skim, obaj członkowie sejmiku po-
 wiatowego łódzkiego, oraz Konstan-
 tego Janasza, przemysłowca Ozorko-
 wa, członka sejmiku łęczyckiego.

**W sprawie kosztów za le-
 czenie.** Magistrat m. Łodzi, w myśl
 poprzedniej uchwały Rady Miejskiej,
 obecnie postanowił, aby: 1) koszty za
 leczenie biednych stałych mieszkań-
 ców m. Łodzi, zarówno chrześcijan
 jak i żydów w szpitalach łódzkich
 lub pozamiejscowych w czasie woj-
 ny, pokrywa miasto Łódź; 2) za ubo-
 gich niestałych mieszkańców mia-
 sta Łodzi, leczących się w szpitalach
 łódzkich do czasu zmiany obecnie o-
 bowiązujących przepisów koszty le-
 czenia ponosić będzie: a) za chrze-
 ścijan — tymczasowo miasto Łódź, a
 następnie koszta te windykować be-
 dzie od gmin, w których biedni za-
 pisani są; jako stałych mieszkańców;
 b) za żydów — łódzka Gmina staroza-
 konnych, 3) zwrócić się do władz
 miarodajnych o zmianę obowiązują-
 cych przepisów w tym sensie, aby
 koszta leczenia biednych żydów sta-
 łych mieszkańców Łodzi, ponosiły
 gminy polityczne, a nie wyznaniowe.

Honorarja adwokatów. Ke-
 misja przy ministerjum sprawiedli-
 wości dla opracowania ustawy dla
 organizacji adwokatów w Królestwie
 Polskiem przygotowała przepisy o
 pobieraniu honorarjum.

Ustalono wysokość honorarium
 w sprawach w sądach pokoju, które

wynosić ma od 10 do 100 mk., a w
 cywilnych w sądzie okręgowym —
 stosowny procent od powództwa.

Przepisy powyższe również są
 ważne dla obrońców prywatnych.

**Frekwencja w szkołach
 miejskich.** Do szkół początko-
 wych miejskich uczęszczało w ciągu
 marca 25,616 dzieci, czyli o 404 u-
 czących się mniej, niż w lutym, co
 należy przypisać wyjazdom ludności
 na wieś.

Czas letni w roku bieżącym
 rozpoczyna się w dniu 15 kwietnia o
 godz. 2 po północy i kończy się 16
 września o godz. 3-ej po północy.
 W dniu 15 kwietnia o godz. 2-ej
 po północy będą wszystkie zegary
 przesunięte naprzód o godzinę.

Podatek repartycyjny.
 Poczynając od dnia 20 kwietnia r. b.,
 urząd sekwestracyjny miejski ścią-
 gać będzie podatek repartycyjny za
 rok 1917 od osób i przedsiębiorstw,
 które go jeszcze nie uiszczyły. Po tym
 terminie podatek obłożony będzie
 dodatkami 15 proc.

**Suma zapomóg dla rezer-
 wistów.** W marcu Kuratorium o-
 pieki nad rezerwistami wypłaciło
 352,525 mk. wsparć. Ze wsparć ko-
 rzystało 11,664 rodzin, składających
 się z 50,986 osób, wśród których było
 12,202 dorosłych i 18,134 dzieci. —
 Z liczby dzieci 667 znajdowało się
 pod opieką „Patronatu”.

**Stołownia pracowników
 miejskich.** Zapowiedziane dziś
 otwarcie stołowni dla pracowników
 miejskich nie odbędzie się. Zwłoka
 w uruchomieniu stołowni nastąpiła
 skutkiem spóźnionego opróżnienia
 wynajętego w domu przy ul. Piotrk-
 owskiej № 53 lokalu.

Obecnie dopiero można będzie
 przystąpić do przeróbki lokalu, in-
 stalacji światła i t. p.

Otwarcie stołowni nastąpi w
 końcu bieżącego miesiąca.

Z Delegacji N.P.B. Delegacja
 zatwierdziła na honorową członkinię
 Sekcji Kobiet chrześcijańskich p. Sta-
 nislawę Grabowską, która przyjęła
 mandat dzielnicowej w 12-tej dziel-
 nicy.

Podziękowanie. W związku
 z poniedziałkowym przedstawieniem
 „Paní Wołodyjowskiej” w wykonaniu
 grupy teatralnej Resursy Rzemieślni-
 czej Chrześcijańskiej, na wpisy dla
 niezamożnych uczniów 8-klas. Szkoły
 realnej L. Siennickiej—Kółko wpisów
 tejże szkoły niniejszym składa ze-
 społowi teatru amatorskiego jak naj-
 serdeczniejszą podziękę za ofiarną
 pracę oraz uznania godne wywiąza-
 nie się z przedsięwzięcia.

Podział czynności. W po-
 szczególnych sekcjach Stow. polskich
 kupców i przemysłowców chrześcijan
 rozdzielono mandaty w sposób na-
 stępujący: przewodniczącym Wydzia-
 łu Szerzenia Wiedzy Handlowej —
 został p. Stanisław Miszewski; prze-
 wodniczącym Wydziału ekonomiczno-
 przemysłowego — p. Edward Weigt,
 a wiceprzewodniczącym p. Konstanty
 Kawecki; przewodniczącym Wydziału
 zebrań i rozrywek towarzyskich p.
 Adolf Trautwein.

Fałszywe stumarkówki. W
 ubiegły piątek policja dokonała re-
 wizji w mieszkaniu pewnego wieś-
 niaka, w bliskości „Sieradza, podczas
 której znaleziono tam 50,000 mk. w
 fałszywych banknotach 100-marko-
 wych. Aresztowany uparcie twier-
 dzi, iż pieniądze te otrzymał od ja-
 kiegoś nieznanego w Zduńskiej
 Woli. Według wszelkiego prawdo-
 podobieństwa znajduje się tam fabry-
 ka fałszywych banknotów.

Ze związków i stowarzyszeń

**Ze Stow. kupców i przem-
 ysłowców chrz.** Na zapowie-
 dziane wczoraj zebranie ogólne Stow.
 polskich kupców i przemysłowców
 chrześcijan przybyło 85 członków.
 Wobec ważności spraw, znajdujących
 się na porządku dziennym, jako to
 regulaminu komisji arbitrów do roz-
 poznawania spraw natury etycznej i
 handlowej i wyborów do teizę; zmia-

ny niektórych artykułów ustawy Sto-
 warzyszenia—zebranie, z powodu nie-
 dostatecznej liczby członków, uznano
 za nieprawomocne. Odbędzie się ono
 w niedługim terminie, mianowicie w
 dniu 19 b. m. o godz. 7 i pół wie-
 czorem.

Członkowie Komisji do spraw
 godła Stowarzyszenia polskich kup-
 ców i przemysłowców chrześcijan —
 proszeni są o przybycie na posie-
 dzenie w d. 14 b. m., w niedzielę, o
 g. 10 rano.

Teatr i Muzyka.

Teatr Polski.

Wobec wyjazdu teatru polskiego
 na tournée znakomity artysta Teatru
 „Rozmaitości” p. Jerzy Leszczyński
 wystąpi u nas gościnnie tylko dwa
 razy t. j. jutro i w piątek.

Jutro ukaże się z p. Leszczyń-
 skim po raz pierwszy w Łodzi zna-
 komita komedia Alfreda Capusa p. t.
 „Urzędniczka pocztowa”.

W piątek grany będzie „Głuszc”
 komedia Stefana Krzywoszewskiego
 z p. Leszczyńskim w roli tytułowej.

„Głuszc” jest ostatnią nowością
 Warszawy i grany był w teatrze
 „Rozmaitości” kilkadziesiąt razy z
 rzędu.

Opera i operetka w Łodzi.

Zapowiedziane występy opery i
 operetki pod dyr. St. Szczuki rozpo-
 czną się w sobotę dnia 13 b. m.

Grane będą o godz. 4-ej po poł.
 melodyjna operetka „Krysia Leśni-
 czanka”.

Wieczorem zaś „Piękna Helena”
 z p. Zofją Wojnowską, doskonałą ko-
 loraturową śpiewaczką w rolach ty-
 tułowych.

Bilaty nabywać można w cukier-
 ni p. Gostomskiego od godz. 10 — 2
 po poł., od godz. 4-ej po poł. w kasie
 teatru.

Z Warszawy.

Żydzi w Radzie Stanu. — Ze świata mu-
 nego. — Jeszcze o przymusowy chrzest. — Na-
 pad na dyr. wydz. zaprow.

— Według obliczenia prasy ży-
 dowskiej, w Radzie Stanu zasiadać
 będzie 9 żydów, w czym z wyborów
 wejdzie: 2 z Warszawy (z Rady miej-
 skiej), 1 z Łodzi, 1 okupacji austrja-
 ckiej; wryliście będzie najstarszy ra-
 bin z Warszawy, a 4 będzie z nomi-
 nacji. Z tych ostatnich wymieniali
 np. Aszkenazego, Dicksteina i Natan-
 sona.

Żydowska „Grupa Ludowa”
 zawiadomiła Warszawski Komitet
 Sjonistyczny, że postanowiła wziąć
 udział w wyborach do Rady Stanu.
 Grupa ta może przeprowadzić swego
 kandydata jedynie przy jego poparciu.
 Komitet Sjonistyczny zakomunikował
 Grupie Ludowej, że nie zajmuje
 on żadnego zasadniczego stanowiska
 wobec wyborów do Rady Stanu i po-
 zostawia radnym sjonistycznym swo-
 bodę działania.

„Hajnt” występuje ostro przeciw
 ludowcom, którzy chcą uchodzić za
 demokratów, a pomimo to, wbrew
 postąpieniu demokratów polskich,
 biorą udział w głosowaniu. Gazeta
 żydowska tłumaczy to tem, że „Pri-
 łuckiemu chce się być członkiem
 Rady Stanu”.

— W świecie muzycznym War-
 szawy znamieniem chwili się stało,
 że na widowni ukazują się tylko
 soliści-żydzi i żydowskie „cudowne
 dzieci”. W ostatnich czasach afisz
 Zrzeszenia orkiestry Filharmonji zdo-
 biły i ozdabiają nazwiska: (obok p.
 Birnbauma) Frenkel, Kaczer, Fryd-
 man, Finkelstein; zaś koncertów w
 Filharmonji: Lancner, Mitman, Sold-
 feln i t. d. Polscy artyści milczą.

— Przed kilku tygodniami po-
 dawaliśmy zawiadanie, a pełną hu-
 moru historyjkę o „przymusowym o-
 chrzczeniu żyda Winiarskiego. Dla
 scharakteryzowania kłamstw i fał-
 szów „Momentu”, który tę wiado-
 mość zaopatrzył stekiem głupstw i

Podziękowanie.

Wszystkim tym, którzy złożyli ostatnią posługę

ś. p. Wacławowi Michlewskiemu

a zwłaszcza Szanownemu duchowieństwu składa serdecznie „Bóg zapłać”
Żona i Rodzina.

nieodrzeczności, podajemy poniżej wyjaśnienie ks. Walerjana Pliszki, zamieszczone na łamach „Przeglądu Porannego”. Według tegoż wyjaśnienia, do ks. Pliszki zgłosili się dwaj studenci z prośbą, by udał się do chorego, pragnącego przyjąć chrzest. Ks. Pliszka uczynił zadość tej prośbie, przyczem chory Winiarski oświadczył, że dążeniem całego życia jego było ochrzcić się. Chrzest przyjął on z wielkim przejęciem i wiarą.

Winiarski był inżynierem, dawnym „proletariatem”, był zesłany na Syberię, gdzie był dyrektorem tramwajów; odznaczał się prawością charakteru.

—Wczoraj grupa pracowników wydziału aprowizacyjnego przy magistracie wtargnęła do gabinetu dra (lskiego, dyrektora tegoż wydziału, pobiła go i następnie wyrzuciła z biura. Milicja aresztowała sprawców napadu.

Z bliska i z daleka

Brak chleba. Gazety krakowskie stwierdzają, że w bieżącym tygodniu nie będzie chleba, ani maki w mieście, bo żadne transporty nie nadeszły, ani też nie zostały wogóle zapowiedziane.

Miejskie biuro aprowizacyjne otrzymało wiadomość, że podobno z Węgier mają nadejść dla Krakowa dwa wagony maki kukurydzowej, gdzie jednak ta mąka się znajduje i kiedy do Krakowa nadejdzie, tego nie wie nikt.

„Wszystko składa się na to — pisze „N. Reforma” — że ludność krakowska przez bardzo długi okres czasu będzie zupełnie pozbawiona tych podstawowych artykułów żywności. Horoskopy nie są więc wesołe, jeżeli się zważy, że obecnie w Krakowie brakuje zupełnie mięsa i wędlin. W restauracjach miejscowych ceny mięsa podskoczyły znowu o 1 koronę”.

Ś. p. Lucjan Rydel.

Z Krakowa nadeszła wiadomość, iż w niedzielę we wsi Bronowicach zmarł na zapalenie płuc poeta i dramaturg ś. p. Lucjan Rydel.

Ś. p. Lucjan Rydel urodził się w Krakowie w r. 1868, a już około roku 1888, rozwinął piodną działalność literacką.

W r. 1892 ś. p. Lucjan Rydel ukończył wydział filozoficzny na wszechnicy Jagiellońskiej, gdzie kontynuował z Wyspiańskim, Tetmajerem i całym zastępem młodzieży, która następnie wzięła tak czynny udział w pracach „Młodej Polski” literackiej.

Studja naukowe ś. p. Rydel uzupełnił w Berlinie i Paryżu.

Z pod jego świetnego pióra oprócz „Zaczarowanego Kola”, przebiegłej baśni dramatycznej, która nagrodzona była na konkursie im. Paderewskiego i grywana z wielkim powodzeniem na wszystkich scenach polskich, niemniej są cenne następujące utwory: „Z dobrego serca”, „Na zawsze”, „Awanturnik XVIII w.”, „Książę Denasów”, „Betleem polskie”, „Pan Twardowski”, „Fenike i Pejsi-

doros”, „Mądre łóżko”, „Królowa Jadwiga”, „Z greckiego świata”. — Znakomite są jego przekłady „Iliady” Homera, pełne mękiej siły i wytworności literackiej.

Poeta posiadał wysoką kulturę artystyczną, wiał formą doskonałą. Wiersz pod jego piórem wychodził, jak marmur z pod dłuta rzeźbiarza: posiadał dosadność i wykwiłtność linji, a zazwyczaj miękkość, subtelność i grację.

Ś. p. Rydel był wyborym znawcą literatury i wykładał ją przez długie lata, między innymi, na wyższych kursach żeńskich dr. Baranieckiego i w Liceum Urszulanek w Krakowie.

Ś. p. Lucjan Rydel ożeniony był z córką gospodarza Brony ze wsi Bronowice pod Krakowem.

Wojna.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (Urzędowo).

Wielka Kwatera Główna 9 kwietnia.

Zachodnia widownia wojny

Na froncie bitwy rozwijały się wielokrotnie ożywione walki.

Na południowym brzegu Oise wojska generałów v. Schoetera i Wiczyury zaatakowały ponownie nieprzyjaciela. Pomiędzy Oise i Folembrat dotarły one przez Ailette aż do kanału Oise — Aisne, w gwałtownej walce zdobyły one uporczywie broniony las na wschodzie od Gony. — Wspięły się one w ataku w północy i ze wschodu na strone zbocza wzgórz na wschodzie od Courcy le Chateau i zdobyły silnie ufortyfikowane stanowiska nieprzyjacielskie. Quincy i Ladrincourt zdobyto.

Po szczególnie zacietej walce dzisiaj rano padło również ufortyfikowane na wzór twierdzy Courcy le Chateau.

W marcu straty nieprzyjacielskich powietrznych sił zbrojnych na zachodnim terenie walk wyniosły 23 balony na uwięzi i 340 samolotów, z których 158 poza naszymi linjami, pozostałe zaś stracono widocznie po drugiej stronie stano wisk przeciwnika. W walce straciliśmy 81 samolotów i 11 balonów nauwężzi.

Z pozostałych terenów walk nic nowego.

Pierwszy General-Kwatermistrz
Ludendorff.

Więści z Rosji

Japończycy we Władystoku.

Biuro Reutera donosi z Tokio: — Wylądowanie japończyków we Władystoku w piątek, po którym niebawem nastąpiło lądowanie wojsk angielskich, było koniecznością. Od kilku tygodni pewne elementy wzię-

ty sobie za zadanie zmusić Japonię do działania, gdyż miejscowi japończycy byli stale celem brutalnych napadów.

Według „Voss. Ztg.” biuro Reutera komunikuje dalej: Tak zwani maksymaliści, dokonywujący brutalnych napadów na japończyków, mogli również dobrze być jeńcami wojennymi niemieckimi. Kilka tych ataków, ujawniło charakter tak niebezpieczny, iż były one zapewne inscenizacją niemiecką. W Tokio nikt nie wierzył, by Rosjanie mogli stać się winnymi takich przestępstw, jak wymordowanie całej rodziny w obozach matki.

Interwencja Japonji.

Petersburska agencja telegraficzna donosi: Wojska japońskie we Władystoku podlegają naczelnemu dowództwu admirała Kato.

W odezwie do ludności Kato oświadcza, że wojska japońskie wylądowały w celu przywrócenia porządku.

Biuro Reutera donosi: Rząd ogłosił stan wojenny w całej Syberji i wydał rozporządzenie, aby sowieci Syberji jak najszybciej tworzyli czerwoną gwardię, której zadaniem będzie stawić opór japończykom.

Sprawa Besarabji.

„Berliner Tageblatt” dowiaduje się, że sporna kwestja o posiadanie Besarabji, do której roszczą sobie pretensje zarówno Ukraina, jak i Rumunia, wzięła nowy obrót o tyle, że obecnie istnieje możliwość uregulowania sprawy besarabskiej za pomocą bezpośrednich rokowań Ukrainy z Rumunią, tembardziej, że Ukraina skłonna jest pod pewnymi warunkami zaakceptować podział terytorjalny na zasadzie narodowościowej.

Do istniejących przeciwieństw czwórprzymierze nie zajęło jeszcze stanowiska, aczkolwiek Bułgaria, jak wiadomo, nie spoglądałaby niechętnym okiem na przyłączenie Besarabji do Rumunji, gdyż w ten sposób, sądzą w Sofji, Rumunia łatwiej pogodziłaby się z utratą Dobruży.

Rząd niemiecki zajął stanowisko, że w kwestji tej, która bezpośrednio go nie dotyczy, zainteresowani powinni rozstrzygnąć tę sprawę między sobą, zaś przyszłość Besarabji nie powinna być przedmiotem, objętym przez traktat pokojowy z Rumunją.

Następnie wspomniany dziennik donosi, że dyplomatyczny przedstawiciel Ukrainy w Berlinie, pan Sewriuk, otrzymał pełnomocnictwa, na których zasadzie zwróci się telegraficznie do rządu rumuńskiego, wzywając go do podjęcia rokowań.

Telegramy.

Wznowienie rokowania?

BERLIN, 9 k. „Tägliche Rundschau” podaje depeszę z Hagj, że według doniesień pism holenderskich w Lozannie, w chwili obecnej, od-

bywają się znów nieoficjalne rokowania.

Aczkolwiek brok jakiegokolwiek potwierdzenia tej wiadomości, jednakże w ubiegłą sobotę na giełdzie amsterdamskiej panowało przekonanie, że rokowania są w pełnym biegu.

Ameryka o zwycięstwie Niemców.

ROTTERDAM. Nowojorski sprawozdawca „Daily Express’u” nazywa ostatnie zwycięstwa Niemców na zachodzie „największą porażką, jaką Niemcy ponieśli w ciągu obecnej wojny”.

Opinię tę „Deutsche Lodz. Ztg.” zaopatrzyła komentarzem, iż: porażki przy której liczba jeńców przynosi 90.000 a zdobyc — 1.800 dział oraz olbrzymi szmat terenu — francuzi i Angliacy nie zanotują nigdy. Takie porażki mogą tylko Niemcom przypaść do smaku.

Rosjanie o walkach na zachodzie.

BERLIN. — Wychodzące w Petersburgu „Utro Rossii” pisze z powodu walk na zachodzie: „W chwili żaloby żaloby narodowej serca nasze biją lednem tętnem z sercami obrońców Francji. Wystawieni są oni na ciężką i twardą próbę, ale wierzymy niezachwianie, że entuzjazm, okazany tylokrainie przez Francję, podczas obecnej wojny nie zaginie. Oczy całej ludzkości skierowane są ku polom bitwy, gdzie rozgrywa się „akcja ostateczna”. „Strana”, wychodząca również w Petersburgu, powiada, oceniając sytuację na zachodzie, co następuje: „Nikt nie może przewidzieć ostatecznego rezultatu walki, lecz nasz nie potrzebuje żadnego przewidywania. Wykazawszy braki przed rewolucją i po rewolucji i wycofawszy się ostatecznie od spraw wojennych, odgrywamy rolę ubogą widzów w ostatecznym rozgrywalnym się akcie wielkiego dramatu światowego. Nasze losy ostatecznie rozegrają się również na zachodzie”.

Boehm-Ermelli wodzem naczelnym na Ukrainie.

WIEN, 9 k. Pisma donoszą, iż feldmarszałek baron v. Boehm Ermelli objął dowództwo naczelnie nad wojskami austriacko-węgierskimi na Ukrainie.

Nie czas na gadanie.

BERLIN. W ostatnich dniach w wielu pismach niemieckich ukazały się zapowiedzi mowy kanclerza Rzeszy w parlamencie tymczasem sprawozdawca berliński „Deutsche Lodz. Ztg.” zapewnia, że według informacji zaoczerniętych — ze źródeł zupełnie wiarogodnych — hr. Hertling nie nosi się absolutnie z tym zamiarem, gdyż zdaniem kanclerza „w chwili obecnej nie czas na słowa a poza przejść do czynów”.

Dziela dalekonośne.

HAGA, 9 k. „Times” donosi z Paryża, że conajmniej dwie a może nawet cztery ciężkie baterje francuskie strzelały w kierunku miłośca, gdzie znajdują się niemieckie dziela

Resursa Rzemieślnicza Chrześcijańska
urządza w nadchodzącą sobotę, dnia 13 kwietnia r. b. o godzinie 8 wieczorem
WIECZORNICĘ
z nadzwyczaj urozmaiconym programem.
Wstęp na wieczornicę mają tylko członkowie i goście, którzy otrzymują specjalne zaproszenia. Uwaga: Bez okazania zaproszenia goście na wieczornicę wstępu nie mają

TEATR POLSKI. Występy Opery i Operetki pod dyrekcją ST. SZCZUKI.

<p>W sobotę, 13-go kwietnia, o godzinie 4 po poł. po cenach najniższych dla młodzieży Kryśia leśniczanka. Operetka w 3 aktach Jarro</p>	<p>W sobotę, 13-go kwietnia, o godz. 7 i pół wiecz. Piękna Helena Operetka w 3 aktach Offenbacha.</p>	<p>W niedzielę, 14-go kwietnia, o godz 3-ej po poł. po cenach popularnych Cnotliwa Zuzanna Operetka w 3 aktach Gilberta</p>
<p>W niedzielę 14-go kwietnia, o godz. 7 i pół wiecz. HRABINA Opera w 3 aktach St. Moniuszki.</p>	<p>W poniedziałek, 15-go kwietnia o godz 7-ej i pół wieczorem. Księżna Czardaszka Operetka w 3 aktach Kalmana.</p>	<p>We wtorek, 16-go kwietnia, o godz. 7 i pół wiecz po raz pierwszy w Łodzi. Róża Stambułu operetka w 3 aktach L. Falla.</p>

dalekonośne, lotnicy rzucali tam bomby.

Obecnie działa te przeniesiono w inne miejsce, co odbywa się nie bez trudności, gdyż są one zmontowane na szynach.

Z drugiej strony, dokonywanie zdjęć fotograficznych jest bardzo utrudnione, gdyż lotnicy niemieccy krążą tam bezustannie i nie pozwalają zbliżyć się nikomu.

Działa te ustawione były w ostatnich czasach w odległości 8 mil ang. za frontem niemieckim. Ażeby je osiągnąć, ciężkie działo francuskie ustawione być musi w odległości 3—4 mil od swego frontu. Nie jest więc łatwo zmusić je do milczenia. Niemcy świetnie ukrywają swe działa i nie strzelają nigdy w nocy, by ich błyskanie zdradziło.

Odłożenie egzekucji.

ROTTERDAM, 9.4. Z Paryża donoszą, iż stracenie Bolo paszy zostało narazie odroczone, ponieważ ma on złożyć jeszcze kilka ważnych zeznań.

W zdobytym Tammerforsie.

SZTOKHOLM, 8.4. Według „Dagens Nyheter” biała gwardja wzięła w Tammerforsie 8,000 jeńców. Po stronie czerwonej gwardji było 2,000 zabitych, w tej liczbie 1,800 Rosjan. Bronili się oni rozpaczliwie; według informacji wielu korespondentów utworzyli też oni kobiecy batalion śmierci. Według depeszy, nadeszłej do „Stockholms Dagbladet”, oczekiwano także również zajęcia przez białą gwardję Sjörsborgu.

Redakcja w ogniu granatów.

BERLIN. — Z Genewy donoszą: Wychodzący w Chalons sur Marne dziennik „L'Union Republicaine de la Marne” pisze pod datą 31 marca: Do naszych czytelników! Nie mamy potrzeby tłumaczenia się wobec naszych czytelników z powodu dzisiejszego numeru. Wiedzą oni wszystko i rozumieją nas... Jeżeli pomimo to

wydajemy naszą gazetę, to nie dlatego, aby dać czytelnikowi numer niedokończony i nieskompletowany lecz dlatego, aby nie zerwać kontaktu z nimi w miarę możliwości i podtrzymać trochę życia i trochę działalności w naszym przedsiębiorstwie.

Nasi zecerzy pracują w ubikacji, zawałonej gruzami; słowa niniejsze piszemy na stole w kącie, wystawionym na cztery wiatry, a pisząc pośpiesznie tych kilka poniżej podanych informacji, nie wiemy, czy drukarz zdoła uruchomić chociażby jedną ze swych maszyn. Czy numer niniejszy będzie wydrukowany? Nie wiemy. Pomimo to mamy nadzieję, że dojdzie do rąk naszych czytelników i zapewni ich o naszych wysiłkach, podjętych w celu utrzymania wydawnictwa, pomimo wszelkich śpiętrzonych trudności.

Pismo zawiadamia dalej, że podczas ataku lotników nieprzyjacielskich zginęli, między innymi, Jules Martin, naczelny redaktor wspomnianego dziennika, jego syn, żona i cztery dorastające córki.

Telegramy własne

Grzeczność przedewszystkiem!

ROTTERDAM, 9.4. (w.) Według „Nieuwe Rotterd. Courant” — „Manchester Guardian” nalega w swym artykule wstępnym na rychłe wycofanie wojsk, które wylądowały we Władystoku. Pismo to uważa, że byłoby daleko słuszniej i ostrożniej porozumieć się z rządami w Moskwie i na Syberji w celu uzyskania upoważnienia do utrzymania na Syberji oddziałów wojskowych tak długo, dopóki rząd rosyjski nie będzie w możności zagwarantowania bezpieczeństwa życia i własności mieszkańców.

Zaraz do sprzedania
32 morgi ziemi z torfem i z budynkami
i z całym urządzeniem gospodarskim
 15-cie wiorst za Aleksandrowem we wsi Złotniki — Graliszewski.

Energiczny protest, z jakim wystąpił rząd w Moskwie, należy przypisać właśnie temu, że zaniedbano owoych kroków porozumiewawczych.

Rozkaz gen. Petain'a.

BERLIN, 10.4. (w.) Zwycięskie wojska nasze znalazły następujący rozkaz gen. Petain'a z dn. 28 marca, którego treść podaliśmy poniżej: Rozkaz powszechny № 104. W dniu dzisiejszym nieprzyjaciel natarł na nas z największym wysiłkiem. Chcemy nas rozdzielić z Anglikami i bez względu na ofiary, pragniemy otworzyć sobie drogę do Paryża. Musimy go powstrzymać. Trzymajcie się wszelkimi siłami—rezerwy są w drodze. Złączeni razem zaatakujecie najeźdźcę. Nastąpił okres wielkich bitew. Zolnierze z nad Marny, Isery i z pod Verdun—do Was się zwracam. Chodzi tu o przyszłość Francji.

Koalicja popiera bolszewików.

SZTOKHOLM, 9.IV (w.)—Jak informuje sprawozdawca „Svenska Morgenbladet” — czerwona gwardja w Finlandji jest popieraną gospodarczo przez ambasadorów koalicji w Petersburgu. Postawie ententy dostarczyli pieniądze na organizację sztabu generalnego czerwonej gwardji fińskiej. Sprawozdawca ten uważa, że w całej tej robocie nie widać nic innego, jak tylko demonstrację antyniemiecką, skierowaną przeciw niemieckim wpływom.

W końcu dodaje od siebie: Anglja nie ruszyła palcem w obronie maltretowanych murzynów w Kongo belgijskiem, a teraz, gdy rosyjsko-fiński bolszewizm szerzy śmierć

i zniszczenie, depcze prawa i gwałot wybrany głosem narodu fińdzkiego sejm — ambasador dumnego Albionu gotów jest udzielić pomocy pieniężnej w celu poparcia tego ruchu.

Epokowy wynalazek czy humbug?

Dzienniki amerykańskie przepełnione są szczegółami o sensacyjnym odkryciu niejakiego p. Gerubeta, z pochodzenia ormiańska, który przed 28 laty osiadł w Stanach Zjednoczonych. Miał on wynaleźć maszynę, która dokazuje, między innymi, sztuk następujących: porusza okręty bez użycia węgla, wprawia w ruch samoloty, naładowane tysiącami kilogramów, podwaja szybkość maszyn parowych, wytwarza elektryczność itd. Sprawa o tyle przedstawia się poważnie, że izba przedstawicieli wybrała komisję do zbadania sensacyjnego wynalazku.

Wobec komisji wynalazca oświadczył, że wynalazek polega na istniejącej już w naturze sile, którą udało mu się skupić, podobnie jak wynalazek elektryczności. Wynalazek swój Gerubet nazywa „zgrupowana energia” która może zastąpić siłę 3000 koni. Źródło nowej siły, twierdzi wynalazca, jest niewyczerpane, nadto nieszkodliwe i łatwe jest przenoszenie jej na wielką odległość. Znajduje się ona wszędzie i bez kosztów może być odpowiednio użyta.

Izba uchwaliła do nowego wynalazku ochronę aż do uzyskania patentu.

TANIO BEZ KONKURENCJI!

Torby targowe. Teki do książek.
Teczki szkolne. Teki do aktów.

Torebki dla dzieci do śniadań z cellulozu.

Najlepiej zastępują ceratę i skórę. Interesanci żądacie prospektów.

Schindler i S-ka, Wien VI, Mariahilferstr. 27.

OGOLNE ZEBRANIE

członków b. kooperatywy Pracowników Karty Chlebowej odbędzie się w dniu 14 kwietnia 1918 r., o godz. 3-ej po poł. w lokalu przy ulicy Andrzeja 4, II piętro. Na zebraniu tem przedstawiony zostanie ostateczny bilans i sprawozdanie z odbytej likwidacji kooperatywy do zatwierdzenia przez ogół członków. Ze względu na ważność Zebrania, uprzejmie prosimy pp. członków o liczne i punktualne przybycie.

Komisja Likwidacyjna
 Kooperatywy Pracowników Karty Chlebowej
 w Łodzi.

Siwe włosy

odzyskują pierwotny kolor po użyciu „Wody Pelanin”. Woda ta nie farbuje, lecz przywraca naturalny kolor włosów, nie zawiera tłuszczu ani osadu, nie brudzi przeto skóry. Żądać we wszystkich składach.

Altówka do sprzedania

Stary instrument wysokiej wartości. Obejrzeć można pomiędzy godz. 3—5 po południ.

Cegielniana 10 m. 1.

Nasiona

wszelkie nadeszły
 L. Jasińskiego,
 66.ż. ul. Andrzeja 10.
 Cenniki bezpłatnie.

Lekarz-dentysta

S. GORDIN
 Konstanyńska 18
 Przyjmuje od godziny 10 do 1 i od 3—7.

Krawiec męski

Kryształ
 Główna (obok Rynku).
 Ceny niskie. Ceny niskie.

PRALNIK

jest najlepszym środkiem do prania.

Paczka za 70 fen. starczy na jedno średnie pranie. Żądać wszędzie. — Sprzedaż hurtowa E. Bogdański, Dzielna Nr. 30.

Potrzebne

mleko

i nabiał ze stałą dostawą do sklepu spożywczego ulica Cegielniana 10.

Ogród

owocowy do wycierławienia w blizkości Łodzi, 1000 drzew. Owoce pierwszych gatunków, prócz tego morga truskawek i 2/3 morgi malin. Blizsza wiadomość w mleczarni „Pracownia” (Przejazd 52)

Ciechocinek

Pensjonat Leokadii Zurkowskiej blizko lazienek, otwarty od 1-go Maja. Ceny przystępne.

Dziewczyna do służby

czysta i pracowita może się zgłosić do sklepu spożywczego Cegielniana Nr. 10.

OGŁOSZENIA

A kuszerka Marja Kubioka przy ul. Piotrkowska № 199—9.

D o sklepu spółkowego w Nowym Złotnie potrzebna zaraz sklepowa lub sklepowa z kaucją 500 mk. Proszę zgłaszać się do Zarządu „Rola” w N. Złotnie do prezesa Antoniego Zarzewskiego.

Kupię kalendarze od r. 1950. po jednym egzemplarzu z każdego roku w formie kieszonkowych. Adresy proszę podać w adm. N. K. Ł. Zachodnia № 37.

Potrzebna zdolna orasowaczka. ul. Konstanyńska № 36.

Potrzebni czeladnicy stolarscy do białych robót. Bałuty, Nowaka № 15.

Potrzebny stróż. nie starszy 40 lat dowiedzieć się m. 6 ul. Pasaż Szulca 17, od 1—3 i od 7—9 w

Skradziono legitymację chlebową wydaną dla 2 osób z uczestku przy ul. Brzezińskiej na imię Marji Boeckowskiej.

Zaginal dowód № 216265 Oddziału I Łódzkiego Warszawskiego Akcyjnego Towarzystwa Pożyczkowego Zachodnia 31.

Zaginala legitymacja chlebowa, wydana dla 3 osób z uczestku na Zakątnej na imię Stanisława Wawrzyńkiewicza.

Zaginala legitymacja chlebowa, wydana dla 6 osób z 6 uczestku na imię Marji Kukulskiej.

Zaginal paszport niemiecki wydany w Łodzi na imię Bolesława Czerwińskiego.

Zaginal paszport niemiecki, wydany w Łodzi na imię Marji Kestenberg.

Zaginal paszport niemiecki, wydany w Łodzi na imię Franciszki Marcintak.